

ZAK



**MIESIĘCZNIK STUDENTÓW
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

ISSN 1730 5162
NUMER 6 (88)
CZERWIEC 2010
ROK XI

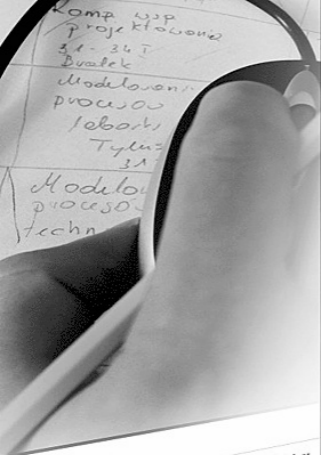
**Nowy Zarząd Parlamentu Studentów
Politechniki Wrocławskiej, s. 14-15**

Urbancard

Rzecz o karcie miejskiej, s. 4

Jak poprawnie zrobić prezentację?

Przeczytaj zanim wystąpisz!, s. 8



ZAK MIESIĘCZNIK STUDENTÓW
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

 **Zak** WYDANIE 1 2011
STRONA 6-7

Ola też czyta Zaka

REKOMENDACJA
ZAK SIĘ ZMIENIA

SYNTEZJA - CO TO TAKIEGO
STRONA 6-7



**URBANCARD**

4

ARCHITEKTURA DLA WSZYSTKICH

5

WAKACYJNE IMPREZY

6

WYDARZENIA TEATRALNE

7

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Trzymacie w rękach ostatni w tym roku akademickim numer Żaka. Nadszedł czerwiec, a wraz z nim letnia edycja programu weryfikowania wiedzy studentów, znanego jako sesja. Gdy już jednak wszystkie rubryki w waszych indeksach zapełnią się pozytywnymi ocenami (czego wam oczywiście życzymy), będziecie mogli się udać na zasłużony, niewątpliwie, odpoczynek. A jeśli leżenie brzuchem do góry przez cały dzień na plaży lub zdobywanie górskich szczytów nie jest tym, co chcecie robić w wakacje, przygotowaliśmy dla was kilka podpowiedzi, gdzie możecie spędzić czas. Letnie imprezy, wydarzenia i festiwale – o nich piszemy w niniejszym numerze.

Nie zapominamy również o tych, którzy na wypoczynek planują udać się właśnie w góry; nad morze, czy nad jezioro. Jeśli nie wiecie, jaką książką umilić sobie podróż, zerknijcie na recenzje przygotowane przez naszą redakcję. Może znajdziecie coś dla siebie.

Zapraszając do lektury chciałbym serdecznie podziękować (co też czynię) wszystkim Czytelnikom za cenne uwagi i opinie dotyczące nowej szaty graficznej. Dzięki nim nasze pismo mogło się wciąż zmieniać i ulepszać.

Powodzenia w sesji i udanych wakacji!

[Andrzej Noga]

JAK ZROBIĆ PREZENTACJĘ 8**SUPERUCZELNIA****VS MEGAUCZELNIA** 9**WIĘKSZY NIE ZNACZY LEPSZY** 10**OPEN'ER FESTIWAL** 11**SŁOT FESTIWAL** 11**ZA ZBITE SZKŁO** 12**ZARZĄD PARLAMENTU****STUDENTÓW WYBRANY!** 14**RECENZJA** 13**IRON MAN II** 15**BYŁ SOBIE FEYNMAN** 17**LUŻNA LISTA AR LUZ** 18**KSIĄŻKA NA WAKACJE** 19**SZTUKA ULICY** 14**ŚCIŚLE PO POLSKU** 21**INTERNET BEZ CELU** 22

URBAN CARD

(czyt. karta miejska)



No i tak nasze miasto czeka kolejna WIELKA REWOLUCJA. Od 10 maja można, a od 1 września trzeba będzie korzystać w komunikacji miejskiej z nowej formy biletów okresowych. Językoznawcy już rozpaczą. Czy mieszkańcy też zaczną?

Karta miejska to kolejny pomysł, aby ludowi stolicy Dolnego Śląska żyło się lepiej. Bilety okresowe mają być zastąpione tzw. URBANCARD, która wyglądem przypomina kartę kredytową, a na elektronicznym chipie znaleźć mają się informacje o jej posiadaczu i bilecie. Ceny biletów pozostaną niezmienione. Kartę można otrzymać wyłącznie z zakupionym i zakodowanym na niej biletem. W tym celu należy złożyć osobiście wniosek o jej wydanie w Biurze Obsługi Klienta, w Punktach Obsługi Klienta lub poprzez stronę internetową. W razie kradzieży lub zguby jesteśmy w stanie kartę zastrzec i poprosić o wydanie nowej. I na tym plusy właściwie się kończą.

UrbanCard, co by nie mówić, nazwa brzmiąca bardzo „z polska”, nie oferuje nic prócz funkcji biletu okresowego. Czemu musimy czekać, aż powstanie odpowiednia infrastruktura czytelników w tramwajach i autobusach i to do 2012 roku? Czemu musimy czekać aż karta miejska stanie się również wejściówką do obiektów kultury i biletem parkingowym? Nie wyobrażam sobie tych wrześnieowych kolejek, kiedy wszyscy:

mieszkańcy, uczniowie i studenci, którzy dotychczas korzystali z biletów okresowych, zmuszeni będą do przejścia na UC. Punktów dystrybucji jest mniej niż obecnie, a wypełnienie formalności zajmuje trochę czasu. Oczywiście można wypełnić formularz przez Internet, mamy XXI wiek, ale podpis i tak trzeba złożyć osobiście. Może studenci korzystający z Edukacji.cj są do tego już przyzwyczajeni, ale co z pozostałymi? Notabene trzeba podzielić się szeregami danych osobowych,

wliczając w to zdjęcie. Po co to komu? Dlaczego nie można zakodować biletów studenckich na naszych nowych legitymacjach? Na szczęście „miasto nie wkłada w tę inwestycję pieniędzy(...)” - cytując Tadeusza Steckiewiczza, prezesa Mennicy Polskiej: „Mennica odbierze sobie wydatki, otrzymując przez cztery lata 8% od każdego sprzedanego biletu”. Chwila, chwila. Jak dobrze rozumiem to znaczy, że transport publiczny straci część wpływów przez najbliższe lata z biletów okresowych. A to „miasto” już nie pokrywa budżetu MPK? Ach... itp. itd.

Dlaczego nie można zakodować biletów studenckich na naszych nowych legitymacjach?

I tak przed nami kolejna reforma Drodzy Czytelnicy „Zaka”. Czy warto zawsze brać tak bez zastanowienia to, co nowe, bo jest nowe? Celowo zostawiam wiele pytań bez odpowiedzi, czekając na Wasze reakcje.

/Michał Olejarczyk/

Ważne strony:

www.urbancard.pl

www.urbancard.pl/wnioski/

66. Filip Mrozik



WYDARZENIA

STUDIA

KULTURA

RELAKS



wydarzenia teatralne

CZERWIEC

14.06-18.06 | Festiwal Teatrów Europy Środkowej Sąsiedzi | Lublin | www.festiwal-sasiedzi.pl

Plata już impreza środkowo-wschodnioeuropejska. Prezentacja teatrów z Polski, Czech, Słowacji, Białorusi, Węgier, Ukrainy.

22.06-26.06 | Festiwal „Strefa: Norwegia” | Wrocław | wstęp wolny | www.norwegia.teatrpolski.wroc.pl

Przez cały sezon mieliśmy okazję uczestniczyć w spotkaniach dotyczących norweskiego teatru, przygotowanych we współpracy z norweskim Grusomhetens Teater w Oslo. Czas na podsumowanie w formie festiwalu. Projekcje filmów, koncerty, wystawy, czytania sztuk, rozmowy.

25.06-03.07 | Festiwal Teatralny MALTA | Poznań | www.malta-festival.pl

Będzie okazja posłuchać jak śpiewa Czesław, a jak Charlotte Gainsbourg. Prezentacja artystów flamandzkich, którzy wywarli największy wpływ na kształt sztuki.



LIPIEC

początek miesiąca | Festiwal Teatru Otwartego | Świdnica | wstęp wolny | www.sok.com.pl

Prezentacja profesjonalnych i amatorskich grup teatralnych (spektakle sceniczne i uliczne, happeningi plastyczne, wykłady, dyskusje).

15.07-18.07 | Międzynarodowy Festiwal Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA | Gdańsk |

15.07.2010, godz. 15:00 wstęp wolny | www.plama.art.pl

Spektakle uliczne z całego świata, m.in. z Francji, Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Włoch, Rosji, Polski oraz Niemiec. Motyw przewodni - mity, legendy i historie prawdziwe. Wystawa fotograficzna Foto Feta.

LIPECZ - SIERPIEŃ

Scena Letnia Teatru Im. Witolda Gombrowicza | Gdynia | www.teatrgombrowicza.art.pl

Scena na plaży niedaleko Kolibek, w pobliżu wejścia nr 17, poniżej Placu Marysieńki. Warto, bardzo przyjemna forma na świeżym powietrzu.

31 - SIERPIEŃ 8 | Festiwal Szekspirowski, Gdańsk+Gdynia | www.festiwalshakespearewski.pl

M.in., prezentacja produkcji litewskich i węgierskiej. Spektakl Iriny Brook (córka Petera Brooka). Dobre recenzje dla „Makbeta”, reż. Jaranda Project (Korea Płd.). Monodram „Wyobraźcie sobie...William Shakespeare” z Andrzejem Sewerynem.

WRZESIEŃ, początek | Winobraniowe Spotkania Teatralne | Zielona Góra

Wydarzenia teatralne związane ze świętem miasta. Zielonogórskie dionizja i porcja wyższej sztuki dla każdego.

[MD]



jak (dobrze) zrobić prezentację

Prezentację często pozostawia się na ostatnią chwilę. Ale wystarczy kilka prostych wskazówek, żeby zdążyć się jeszcze wyspać przed jej przedstawieniem.

Prócz wykonania dobrego pokazu slajdów, ważne są tzw. socjotechniki. O ubiorze nie wspomnę. Jak mówi jeden z moich profesorów: *o ton wyżej od słuchaczy*. Gestykulacja, pewność siebie, zainteresowanie tematem sprawiają, że jesteśmy bardziej przekonujący, a tym samym autentyczni.

Gestykulacja w strefie „od pasa wwyż” (proszę się nie śmiać!) skutecznie odpędza wzrok słuchaczy od strefy „od pasa w dół”. Jest to informacja ważna, gdy rano okazuje się, że jedynymi butami do białej koszuli są np. ...adidasy (zależy jakie adidasy...). Oczywiście, jeśli stoimy za lektorium, które w 95% nas przysłania, nie ma potrzeby odprawiania takiej choreografii. A nuż się jednak kiedyś przyda ta wiedza.

Co do samej prezentacji. Zaczynamy od powitania zebranych i przedstawienia się. *Witam państwa, nazywam się Jan Kowalski i mam przyjemność przedstawić temat...* Czasami brzmi to górnolotnie i komicznie, ale, np. na obronie pracy dyplomowej, warto tak zacząć.

Poniżej znajdziecie przykłady slajdów. Wspomnę jeszcze, że jeśli coś animujemy w prezentacji, warto się dwa razy zastanowić, czy pulsujące punkty albo nadlatujące z prędkością Supermana elementy, nie sprzyjają utracie koncentracji i nie wzbudzają ogólnej irytacji.

Na koniec. Jeśli Twoja prezentacja jest wielkości średniej długości filmu, najlepiej zapisać ją od razu w formacie pokazu slajdu *.pps. I warto wcześniej się zorientować, z którego roku jest oprogramowanie sprzętu w sali. Lepiej też być przygotowanym na ewentualność, że jednak system nie otworzy prezentacji. Najlepiej pokazać w *.jpg albo *.pdf. Albo wydrukuj najważniejsze dane – wzory, zdjęcia, rysunki etc. – i rozdaj słuchaczom. A nawet jeśli wszystko hula sprawnie, to i tak warto wziąć jakieś ksero, bo fajnie jest coś dostać.
[MDu]

W dobrym stylu jest podać z jakiej jednostki uczelni i wydziału, mimo że wszyscy na sali to wiedzą.

TYTUŁ
AUCOR

Pierwszy slajd nie wymaga numeru. Wystrzeż jak ciekota

Przewalnie dobrze jest umieścić: Wzrost kobiercy literbki

Warto zwrócić o spójną grafikę slajdów - elementy zorientować na każdym slajdzie.

Tekst - 24 pkt. Tekst takiej wielkości odczytują słuchacze. Starszy się nie zastawia całej strony slajdu. To co referujesz powinno się znaleźć na slajdzie, ale w formie krótkiej i zwężonej, krótko. Nie czytaj ze slajdu!

Wzory, rysunki, tabele, wykresy, zdjęcia i inne obrazy, które zamieszczasz powinny być duże - to je referujesz

Numeruj slajdy. Nie zaczynamy od drugiego. Ostatni bez numeru

Dobrze jest się przypominieć na każdym slajdzie

Ostatni slajd powinien być dziękczynny. W stylu: "Dziękuję za uwagę". "Dziękuję". Dobrze jest zachęcić [sic] przy ostatnim slajdzie do dalszej rozmowy

DZIEKUJĘ ZA UWAGĘ

Z graficznego punktu widzenia, grafika na ostatnim slajdzie powinna być taka sama jak na pierwszym. W identycznym układzie. Wtedy kompozycja całości jest po prostu spójna

WYDARZENIA

STUDIA

KULTURA

RELAKS



większy nie znaczy lepszy

Wywiad z Samorządem Studenckim PWr na temat Deklaracji Pawłowickiej

Samorząd Studencki po upublicznieniu Deklaracji Pawłowickiej wyraził swoją dezaprobatę w liście otwartym do Rektora. Krytykowano nie tylko pomysły połączenia uczelni, ale i sposób, w jaki doszło do podpisania porozumienia. Na pytania *Zaka* o to, jak przedstawia się sytuacja PWr wobec Deklaracji z perspektywy studentów, odpowiada Łukasz Wolański, wiceprzewodniczący Zarządu Parlamentu Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Żak: Wielu studentów słyszało już o idei „superuczelni” we Wrocławiu, ale mało kto traktuje ten temat poważnie i w bliskiej perspektywie. Czy studenci Politechniki powinni mieć powody do obaw związane z Deklaracją Pawłowicką?

Łukasz Wolański: Myślę, że studenci Politechniki Wrocławskiej takich obaw mieć nie powinni, szczególnie, że nasza Uczelnia nie partycypuje w tym projekcie. Właściwie Samorząd Studencki, jako reprezentatywna studentów, jak i inne gremia środowiska akademickiego naszej Uczelni wypowiedziały się negatywnie na temat łączenia Politechniki Wrocławskiej z innymi Uczelniami.

Rektorzy uczelni, które przystąpiły do porozumienia, nie zasięgnęli opinii swoich samorządów studenckich, a przecież nie da się ukryć, że to zwykli żacy najbardziej odczuwają zmiany. Jakże. Waszym zdaniem, szanse ma głos studencki na naszej uczelni?

Ł.W.: Na naszej Uczelni władze liczą się ze zdaniem Samorządu Studenckiego. Wynika to między innymi z naszych wieloletnich starań o to, aby studenci nie byli dla władz uczelni towarem czy podwładnymi, ale równorzędnym partnerem do rozmów. Tak jesteśmy dzisiaj traktowani, a przypadki marginalizacji opinii studentów zdarzają się coraz rzadziej. Niemniej – tak ważna decyzja jak połączenie kilku Uczelni wymaga aprobaty organu mającego najwyższą władzę na Uczelni, czyli Senatu Politechniki Wrocławskiej. W nim stu-

denci wraz z doktorantami stanowią co najmniej 20% składu i głos każdego studenta jest równie ważny jak głos dzielciana czy Rektora. To gwarantują uwarunkowania ustawowe. Samorząd studencki na każdej uczelni wyższej ma swoje miejsce i swoje prawa. Smutne jest to, że niekiedy zamiast być traktowany poważnie, musi się o nie upominać. W przypadku sygnatariuszy Deklaracji Pawłowickiej rektorzy nie konsultowali swojej decyzji z władzami samorządów swoich uczelni. A warto pamiętać, że to te władze samorządów mają wyłączność i prawo reprezentowania swoich studentów. Szkoda że zostali zignorowani. Może dlatego, że w kuluarowych rozmowach okazuje się, że wcale nie popierają własnych rektorów? Gdyby takie coś zdarzyło się na Politechnice Wrocławskiej, następnego dnia na biurku Rektora leżałoby pismo z protestem Samorządu, a przy braku odzewu kolejnego dnia byłaby konferencja prasowa w Samorządzie. Nigdy jednak u nas nie takiego się nie zdarzyło. Mało tego, władze Politechniki mają dobry zwyczaj – co dowodzi ich zaufania i życzliwości do studentów – konsultować z Samorządem rzeczy, które teoretycznie konsultowane być nie muszą.

Po realizacji postanowień Deklaracji Pawłowickiej powstałaby największa uczelnia w Polsce. Mówi się, że wzmocniłoby to jakość kształcenia, szanse w staraniach o pieniądze na badania i możliwość konkurencyjności z zagranicznymi uczelniami. Według prof. Wróblewskiego, byłego rektora Uniwersytetu Warszawskiego, rozdrobnienie to pozostałoby po komunizmie i jest ono słabością polskiego szkolnictwa wyższego. Czy zgadzacie się z tymi argumentami?

Ł.W.: Oczywiście nie. Gdyby prof. Wróblewski przyjrzał się poprzedniemu systemowi dokładniej, zauważyłby, że cechowała go centralizacja władzy, a nie jej rozdrobnienie. Tymczasem centralizacja niszczy konkurencję. Owszem – wielka uczelnia, „mołoch”, mogłaby konkurować z innymi dużymi uczelniami. Ale tylko pozornie. Większa uczelnia nie oznacza bowiem lepszej jakości. Natomiast – o czym pisaliśmy w naszym stanowisku w sprawie Deklaracji Pawłowickiej – duża uczelnia oznacza wielką administrację, niewydolną; wielkie pieniądze, wielką władzę pojedynczych osób, a co za tym idzie – wielką politykę itd. Z kolei grona kolegialne jak senat czy rady wydziałów byłyby bardzo duże, przez co mało dokładne w swoim działaniu. W końcu, ciągle odchodzimy od idei kształcenia na studiach wyższych ludzi zdolnych, w niewielkich, ale za to nastawionych na indywidualizację grupach – w systemie „mistrz – uczeń”. Obecnie kształcimy masowo – pojedynczy student ginie wśród tysięcy na swojej uczelni, z wykladowcami ma kontakt jedynie podczas zajęć, a studia nie są zindywidualizowane. Oczywiście dlatego, że ilość środków, jakie otrzymuje uczelnia z budżetu państwa, zależy mocno od ilości studentów. Od ich jakości już



fot. Filip Mazurek

nie. Trzeba również pamiętać, że wielu studentów ma ograniczony wybór studiów. Wiele osób z Wrocławia i ogólnie Dolnego Śląska wybiera studia we Wrocławiu, bowiem tutaj ponoszą mniejsze koszty, niż gdyby mieli studiować w Krakowie czy Warszawie (wielu dojeżdża z Olawy, Oleśnicy itd.). Teraz mają wybór, a uczelnie mają o kogo walczyć. Podnoszą więc poziom i szanują studentów. Gdyby była jedna superuczelnia, byłaby też świadomość, że istnieje pewna grupa kandydatów na studia, która z powodu statusu materialnego jest „skazana na Wrocław”. A w samym Wrocławiu już konkurencja by nie było. Wracając jeszcze do myśli prof. Wróblewskiego – proszę pamiętać, że wrocławskie uczelnie prezentują różny poziom – od krajowej czołówki po poziom, delikatnie mówiąc, przeciętny. Czemu więc prestiż i wyniki naukowe jednych uczelni miałyby stać się podporą dla innych – niekoniecznie wartych wsparcia? W przypadku jednej superuczelnia dla naukowców korzystnie będzie to, że składając wnioski o granty będą wykazywać większy dorobek naukowy i doświadczenie swojej uczelni. Z drugiej strony ci, którzy wcześniej byli na przeciętnej uczelni i byli skazani na przegraną w konkursie, dzisiaj go wygrają nie dzięki własnym zasługom, a dzięki pracom naukowców z niedoścignionemu ośrodkowi. To nie motywuje do pracy. Trochę to system komunistyczny, jeden pracuje lepiej, inny gorzej, a wszyscy są w jednym worku – czyli wypłata jest ta sama.

Jak Waszym zdaniem wyglądałaby sytuacja Politechniki za kilka lat obok „superuczelnia”? Czy nie straciłaby na lepszych możliwościach rozwoju i dofinansowania? Czy powstałby spór i podziały we wrocławskim środowisku akademickim?

Ł.W.: Na chwilę obecną do Politechniki jest wiodącą uczelnią we Wrocławiu. Myślę, że z superuczelnia będzie nieco jak ze spółką EIT+. Wszyscy na Politechnikę narzekają, że psuje projekt, że pieniądze uciekają, a tak naprawdę to Politechnika jest głównym i wiodącym potencjałem partycypującym w projektach. Mało tego, to Politechnika mogłaby o gros środków, o jakie stara się EIT+, starać się samodzielnie – w przeciwieństwie do innych, szczególnie mniejszych uczelni. W przypadku superuczelnia jest tak samo... Trzeba w końcu pamiętać, że Politechnika jest uczelnią inną niż pozostałe – powstająca superuczelnia będzie miała marginalne zaplecze nauk technicznych bez Politechniki. Nie przecenialbyśmy więc jej znaczenia. Dziękuję za rozmowę.

Stypendia do wzięcia! Hej Absolwencie!

Jeśli właśnie kończysz studia lub skończyłeś je w ciągu ostatnich trzech lat i masz ciekawy pomysł związany z ochroną środowiska, to ta oferta jest dla Ciebie! Niemiecka Fundacja Federalna DBU oraz jej polski partner Stowarzyszenie Środowisko dla Środowiska oferują program stypendialny na realizację własnego pomysłu na projekt. Stypendium umożliwia odbycie stażu w dowolnej niemieckiej instytucji badawczej, urzędzie, przedsiębiorstwie z branży ochrony środowiska lub na uczelni.

Staż trwa od 6 do 12 miesięcy. Aby ubiegać się o stypendium trzeba mieć przede wszystkim ciekawy pomysł na projekt związany z szeroko pojętą ochroną środowiska. Poza tym, należy posiadać stopień magistra europejskiej uczelni, mieć dobre wyniki w nauce i znać język angielski lub/i niemiecki. Laureaci wyłaniani są na drodze konkursu. Rejestracja wniosków on-line odbędzie się od 13.09.2010 do 04.10.2010. Więcej informacji na stronach: www.sds.org.pl, w zakładce Stypendia DBU, oraz www.dbu.de. Informacji udziela też koordynator programu w Polsce, pani Wiesława Dyki, pod numerem 71 321 34 31 oraz menager ds. Programu Stypendialnego DBU, pani Agnieszka Puzio, tel. 793 072 007. *[Ania Pakułek]*

Open'er Festival Gdynia 1.07 - 4.07.2010

Heineken Open'er Festival to najważniejszy festiwal muzyczny w Polsce. Tegoroczna, dziesiąta już, edycja odbędzie się w dniach 1-4 lipca na lotnisku w gdynińskich Babich Dołach.

Co roku do Gdyni przyjeżdżają światowej sławy muzycy. Festiwal jest idealnym miejscem dla koneserów dobrej muzyki. Zbliżający się Open'er także obfituje w występy wielkich gwiazd. Pearl Jam, Cypress Hill, Kasabian, Groove Armada - to tylko mała część z jakże bogatej oferty festu. Nie zabraknie też polskich twórców, dla których udział w tej prestiżowej imprezie jest sporym wyróżnieniem. Będą to m.in. Lao Che, Muchy, Pablopavo czy Niwea.

Wszyscy fani muzyki będą mogli bawić się na koncertach przy siedmiu scenach, na których wystąpi ponad 100 wykonawców. Cała impreza odbywać się będzie na ogromnym terenie 75 hektarów. Open'er to nie tylko muzyka. Uczestnicy festiwalu będą mogli oglądać rozmaite projekty artystyczne w strefie Alter Space czy pokazy najnowszej mody w strefie Fashion'er. Jeżeli chodzi o noclegi, można wykupić sobie dodatkowe miejsce na polu namiotowym, które znajduje się 400 metrów od sceny głównej. Na jego terenie znajdują się toalety i łabiny prysznicowe, a także sklep spożywczy i punkt gastronomiczny. Organizatorzy zadbałi nawet o telefonny komórkowe fanów muzyki i udostępnią punkt ładowania baterii.

Czterodniowy karnet kosztuje 350 zł, a z polem namiotowym 390 zł. Nie są to małe pieniądze, jednak biorąc pod uwagę liczbę zagranicznych gwiazd oraz licznych atrakcji, wydaje się to dobrą ceną. Warto więc odłożyć trochę pieniędzy, by móc cieszyć się niezapomnianymi koncertami. *[Patrycja Trębacz]*

Ważne strony:
www.opener.pl

SLOT ART FESTIVAL Lubiąż 6-10 lipca 2010

Zastanawiasz się, jak ciekawie zacząć wakacje? Chcesz odpocząć po sesji w ciekawym miejscu, w otoczeniu otwartych ludzi, a przy okazji nauczyć się czegoś nowego? Ten festiwal jest dla Ciebie!

Slot Art Festival to 130 warsztatów (artystycznych, językowych, motoryzacyjnych, tanecznych i wielu innych), wykłady prowadzone przez ciekawych ludzi, wystawy artystyczne, pokazy filmów i dużo różnorodnej muzyki. To miejsce, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Z pewnością nie brakuje przestrzeni na żaden temat. *[Andrzej Noga]*

Ważne adresy:
www.slot.art.pl



MATEUSZ CELMER
Wiceprzewodniczący Zarządu
Parlamentu Studentów ds. finansów
i pomocy materialnej

Nazywam się Mateusz Celmer. Jestem studentem trzeciego roku. Studiuję informatykę na Wydziale Elektroniki. Jestem członkiem Rady Wydziału Elektroniki i przewodniczącym Wydziałowej Komisji

Stypendialnej. Działam także w Kole Naukowym IOIM oraz jestem aktywnym działaczem KS AZS PWR.

Moje główne cele to:

- dbanie o wysoką jakość i prawidłowy przebieg przyznawania pomocy materialnej
- rozwój współpracy międzyuczelnianej
- zwiększenie środków finansowych dla Samorządu Studenckiego
- propagowanie pozytywnej aktywności wśród studentów
- propagowanie sportu na Uczelni
- szkolenia dla studentów

Jestem otwarty na Wasze problemy i pomysły.
E-mail : mateusz.celmer@gmail.com
Tel : 791-692-269

ANETA PIETRZYK
Członek Zarządu Parlamentu
Studentów ds. organizacji
studenckich i kół naukowych

Nazywam się Aneta Pietrzyk. Jestem studentką drugiego roku na kierunku biotechnologia, na Wydziale Chemicznym.

- Od momentu rozpoczęcia studiów na naszej uczelni przygładałam się działalności Samorządu Studenckiego i dzięki temu zainteresowałam się sprawami uczelni, studentów, kół naukowych i organizacji studenckich. Do tej pory pełniłam funkcje:
- Przewodniczącej w Kole Naukowym Studentów Biotechnologii „Bio-Top”
 - Członka Komisji ds. Kultury działającej przy Zarządzie Parlamentu Studentów
 - Koordynatorki ds. artystycznych w Komisji ds. Święta Studentów Juwenalia 2009 na Politechnice Wrocławskiej

Moje cele to:

- Rozpowszechnianie wizerunku Samorządu Studenckiego oraz jego przedsięwzięć wśród studentów
- Wspieranie działalności kół naukowych i organizacji studenckich na Politechnice Wrocławskiej
- Unowocześnienie systemu sprawozdań kół naukowych z przeprowadzonych akcji
- Poszerzenie pomocy w pozyskiwaniu środków na działalność studencką
- Wdrażanie wzajemnej współpracy pomiędzy kółami naukowymi, organizacjami studenckimi i agendami kultury działającymi na Politechnice Wrocławskiej
- Szkolenia z zakresu: logotyp Samorządu i Politechniki oraz jego zastosowanie
- Współpraca z Zamiejscowymi Ośrodkami Dydaktycznymi

KONRAD CYPRYCH – Członek Zarządu
Parlamentu Studentów ds. dydaktyki
i praw studenckich

Nazywam się Konrad Cyprych. Jestem studentem czwartego roku Politechniki
www.zak.pwr.wroc.pl



Wrocławskiej. Studiuję na Wydziale Chemicznym biotechnologię. Od 2008 roku jestem członkiem Rady Wydziału Chemicznego. Obecnie jestem członkiem Parlamentu Studenckiego. Od drugiego roku studiów związałem się z pracami Międzywydziałowego Kolea Studenckiego „Micela”. W ramach pracy w Kole Naukowym współuczestniczę w projektach badawczych z dziedziny biofizyki. Członkostwo w Kole dało mi możliwość samorealizacji i uzyskania doświadczenia naukowego. Wyniki moich badań były publikowane i prezentowane na Konferencjach Naukowych o zasięgu międzynarodowym. Od kilku lat jestem członkiem Organizacji Pozarządowej „REFA” zajmującej się świadomością i edukacją ekologiczną. Jako członek nowo wybranego Zarządu Parlamentu Studentów moim zadaniem jest zająć się sprawami dydaktyki i prawami studenckimi. W czasie trwania swojej kadencji chciałbym pogłębić świadomość wśród studentów w znajomości swoich praw i obowiązków. Chcę reprezentować studentów i pośredniczyć w rozwiązywaniu trudnych spraw, z którymi borykają się studenci. W czasie swojej kadencji postaram się również o zmianę sposobu oceny kursów i zwiększenia wkładu oceny studentów.

Rozpoczynając swoją kadencję chciałbym wystosować apel do wszystkich studentów: *Nie bójcie się prosić o pomoc i szukać rozwiązania swoich problemów.*

KAMIL ALLAF
Członek Zarządu Parlamentu
Studentów ds. rozwoju i
studentów zagranicznych

Pochodzenie: SYRIA/POLSKA
W Polsce oraz na PWR od 2006 roku

Wydział Elektroniki Mikrosystemów
i Fotoniki, IV rok, kierunek: elektro-
nika i telekomunikacja, specjalność:
elektronika mikrosystemowa

Dotychczasowa działalność:

- UKSIDZ - Uczelniany Komitet Studentów i Doktorantów Zagranicznych (od 2006) - Wiceprzewodniczący (od 2007)
- Samorząd Studencki (od 2008) - Przewodniczący Samorządu Studenckiego W-12 (od 2009)

Moje cele:

- Kursy, warsztaty i szkolenia mające na celu rozwój studentów PWR
- Współpraca z Biurem Karier i z Akademickim Inkubatorem Przedsiębiorczości w celu polepszenia jakości szkoleń i utworzenie uaktualnionej bazy praktyk oraz pracodawców
- Angażowanie studentów zagranicznych do działalności w Samorządzie Studenckim Pwr

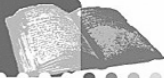
MICHAŁ MATUZELAŃSKI
Członek Zarządu Parlamentu Studentów ds. promocji

Jestem studentem drugiego roku na kierunku Zarządzanie na Wydziale Informatyki i Zarządzania.

W nowej kadencji Zarządu będą zajmować się promocją. Chciałbym kontynuować już rozpoczęte projekty poprzedniego zarządu (np. profil na facebooku, biuletyn eStudent, blog) oraz promować nowe logo Samorządu (np. poprzez szkolenia z użycia logotypu). Dodatkowo, poprzez kreatywną reklamę, chciałbym zachęcić młodych ludzi do działania w strukturach Samorządu Studenckiego.



książka na wakacje



WYWARZENIA

Neil Gaiman *Nigdziebądź*

Gatunek: fantasy

Neil Gaiman przez każdego fana dobrej fantastyki nie może zostać pominięty. Książka *Nigdziebądź* - humorystyczne urban fantasy - jest napisana językiem przerysowanym a jednocześnie budującym tajemniczy klimat. Postaci Gaimana zawsze są oryginalne, a wymyślona przez niego rzeczywistość to pomieszczenie komiksów, klasycznego fantasy i świata współczesnego.

Bohaterem *Nigdziebądź* jest Richard Mayhew, który prowadzi zwyczajne życie w Londynie. Jego los się odменя, gdy pewnego dnia ratuje przypadkową dziewczynę, która okazuje się być nie z tego świata. Od tej pory staje się mieszkańcem Londynu Pod, leżącego w kanałach i podziemiach „zwykłego” Londynu. Richard, nie mając wyboru, wyrusza ku nowej, niewidzialnej dotąd dla niego rzeczywistości.

Książka pozwala zagłębić się w niezwykle kreatywnie skonstruowany świat. Każdy z napotkanych bohaterów jest wyrazisty i zaciekawia swoją historią. Powieść ma nieszablonoową fabułę i do tego przepelniona jest dobrym humorem, nie wyłączając czarnego, oraz ironii i groteski. Jeżeli wyrosłeś z Tolkiena czy znudził cię Pratchett - u Gaimana na pewno odkryjesz coś, co cię zaskoczy.



STUDIA

Harry Harrison



Harry Harrison *Przestrzeni! Przestrzeni!*

Gatunek: science fiction

Czy wyobrażałeś sobie kiedyś jak mógłby wyglądać świat po przeludnieniu planety, kiedy o skrawek miejsca lub kawałek jedzenia trzeba walczyć z milionami innych ludzi? Właśnie taką wizję rzeczywistości przedstawia w swojej książce Harry Harrison, amerykański pisarz science fiction.

Już sam tytuł, *Przestrzeni! Przestrzeni!*, jest wołaniem o pomoc, o szansę normalnego życia w świecie, który od dłuższego czasu nie radzi sobie z przeludnieniem. Szczury nie są tutaj niepożądanyi natrętami, ale wartościowym postłkiem zamiast sojowej papki. Nikt nie jest przeciwny wojnom, gdyż rozwiązaniem to nieco sprawę przeludnienia. Nowy Jork jest mołochem liczącym trzydzieści pięć milionów mieszkańców i nie uznaje żadnych praw. Właśnie w tym mieście Andy Rush, policjant, ma przeprowadzić śledztwo w sprawie morderstwa, co jest zadaniem niemal niewykonalnym.

Książka ta jest wartościową powieścią nie tylko dla fanów science fiction. Autor uświadamia nam przez nią smutną prawdę o tym, że im więcej ludzi człowiek ma dookoła tym bardziej jest samotny. Nie tylko fabuła, ale i przejrzysty język i wartka akcja sprawiają, że przedstawiony świat niezwykle nas wciąga.

[MF]

KULTURA

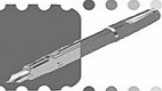
Serdar Özkan *Zaginiona Róża*

Ta historia zaczyna się jak wiele innych. Diana, osierocona dziewczeczka sieci hoteli, dowiaduje się, że ma siostrę bliźniaczkę. Wbrew sobie rozpoczyna jej poszukiwania. Wyrusza do Stambułu, aby tam poznać „mowę róż”, która wpłynęła na życie Mary...

Mystyczna opowieść, która uczy nowego spojrzenia na otaczający nas świat. Skłania do refleksji nad życiem i własną osobą. Książka dla wszystkich, którzy nie potrafią rozstać się z *Matym Księciem* oraz literaturą Paula Coelho.

[K. Pietrusiak]





Bibliografia jest jednym z najbardziej idopotrząbnych elementów przy pisaniu prac. Zrobienie jej może zajmować sporo czasu, a jest to jedynie kwestia formalna, choć konieczna, bo informacyjna. Na dodatek, często w trakcie jej sporządzania stajemy przed problemem: *Jak powinna wyglądać bibliografia?*

Są dwa rodzaje bibliografii: przedmiotowa (załącznikowa), która jest wykazem dokumentów cytowanych, przywołanych w publikacji lub dzieł związanych z nią tematycznie, i podmiotowa, czyli wykaz tekstów źródłowych, będących przedmiotem analizy w danej publikacji. Z racji specyfiki większości prac pisanych przez studentów politechniki, skupiają się na pierwszym typie.

Opis bibliograficzny powinien zawierać: nazwę autora; tytuł i ewentualnie podtytuł (w przypadku pracy zbiorowej); tytuł; nazwisko redaktora poprzedzone skrótem: pod red., red. nauk.; oznaczenie wydania (niekoniecznie); numer tomu; miejsce wydania; nazwę wydawcy (niekoniecznie); rok wydania. Opis zawierający elementy obowiązkowe będzie wyglądał tak: *Budownictwo ogólne*, pod red. P. Klemma, t. 2, Warszawa 2005. Opis zawierający wszystkie elementy: *Budownictwo ogólne. Fizyka budowli*, pod red. P. Klemma, wyd. 1, t. 2, Warszawa, Wyd. Arkady, 2005. Pamiętajmy, żeby niepotrzebnie nie mnożyć informacji i elementy fakultatywne podawać wtedy, kiedy może to być istotnie potrzebne do identyfikacji pozycji.

Dane należy przejmować z cytowanych materiałów, np. karty tytułowej książki lub etykiety płyty CD-ROM, w języku i pisowni w jakim są w dokumencie. Wyrazy typowe w opisie należy skrócić, np. red. (redaktor), tłum. (tłumacz), t (tom), nr (numer), z. (zeszyt), z interpunkcją taką jak podana. W dokumentach obcojęzycznych stosujemy skróty właściwe dla danego języka. Wyjątek stanowią [w:] i s. (strona), które zawsze zapisujemy w języku polskim. Pojedyncza pozycja bibliografii zawiera opis jednego dokumentu. Pozycje można numerować lub nie. Jeśli to robimy, to numerem porządkowym zawsze jest cyfra arabska z kropką.

Jak już pisałam wyżej, zazwyczaj pierwszym elementem opisu jest autor. Gdy pracę napisało kilku autorów i jest ich nie więcej niż trzech, to możemy podać nazwiska wszystkich lub pierwszego z nich z dodatkami skrótu i in. (i inni) lub et al. (et alii) – tak też robimy gdy autorów jest więcej. Możemy podać inicjał imienia lub jego pełne brzmienie, przed lub po nazwisku (pamiętajmy jednak, aby się nie zagapił i nie uporządkował listy według pierwszych liter imion). Należy pominąć tytuły naukowe, zawodowe. Niektóre oficjalne publikacje o charakterze informacyjnym lub administracyjnym mogą nie zawierać osobowej nazwy autora. Jest nim wtedy ciało zbiorowe, czyli tzw. autor korporacyjny. Nazwa taka jest również pierwszym elementem opisu, np. *Politechnika Wrocławska, Informator...*

Tytuł podaje się w formie przyjętej z dokumentu. Dodatki do niego (np. podtytuł) należy podawać, zwłaszcza gdy jest niezbędny dla zrozumienia tytułu głównego lub określa charakter publikacji. Jeśli mamy do czynienia z przekładem, możemy w nawiasie ławdratowym podać tytuł oryginału. W wypadku publikacji dwu-, trzy-, wielojęzycznych zazwyczaj jest kilka tytułów równoległych, podanych w różnych językach. Należy je podać w takiej kolejności w jakiej są na karcie tytułowej, ale

nie więcej niż trzy. Numer tomu umieszcza się bezpośrednio po tytule lub numerze wydania, jeśli się go podaje. Stosuje się skróty t, lub cz. z cyfrą arabską bez kropki. Jeśli się opisuje więcej niż jeden tom, a są to kolejne numery, to zapisujemy zakres z półpauzą bez spacji, np. t. 1-3. Jeśli nie są to kolejne numery: t. 1 i 4. Miejsce wydania podajemy w formie przyjętej z dokumentu, ale zawsze w mianowniku. Jeśli jest podane więcej niż jedno miejsce wydania, zapisujemy tylko pierwsze wymienione lub wszystkie, połączone pauzą bez spacji. Rok wydania zapisujemy bez skrótu t.

Gdy chcemy zrobić opis wybranego rozdziału lub artykułu z książki, musimy podać najpierw autora rozdziału, tytuł, następnie dać przyimek w, który najczęściej ujmuje się w nawias ławdratowy i dodaje się do niego dwukropki, a następnie kolejne dane, dotyczące już całości publikacji. Na końcu podaje się zakres stron, w którym zawiera się dany rozdział/artykuł, np.: Lech Śliwowski, *Mikroklimat wnętrza* [w:] *Budownictwo ogólne. Fizyka budowli*, pod red. P. Klemma, t. 2, Warszawa 2005, s. 53-102. Tytuły dzieł (książki, artykuły, obrazy itp.) składamy kursywą. Jedynie tytuły gazet i czasopism zapisujemy antywką i ujmujemy je w cudzysłowy. Oprócz tytułu, przy opisie wydawnictw ciągłych podajemy również rok wydania oraz oznaczenie numeru lub zeszytu, np. „Zak” 2010, nr 3. Podtytuł, numer rocznika, miejsce wydania i wydawcę, można podać, ale nie jest to konieczne.

Zasady opisu publikacji elektronicznych są podobne jak przy opisie książek. Dodatkowo musimy podać w nawiasie kwadratowym typ nośnika (np. [online], [CD-ROM]), wersję (np. wersja 2.5) i datę aktualizacji, jeśli jest dostępna, np.: *Platnik* [CD-ROM] wersja 6.04.001, Warszawa: PROKOM Software SA, 2007. Aktualizowane w dniu 01.07.2007. W przypadku dokumentów online podajemy również datę umieszczenia w nawiasie kwadratowym i poprzedzone określeniem dostępu i źródło poprzedzone wyrażeniem Dostępny w, np. A. Zawadzka, *Pozbyliśmy się długów po PRL-u. Zaciągnięliśmy nowe „Money.pl”* [online], 4 czerwca 2009 [dostęp: 6 czerwca 2009]. Dostępny w internecie: <http://www.money.pl/gospodarka/raporty/artykuly/pozbylismy-sie-dlugow.pw.pri-u.zaciagnelismy.nowe.204.0.456652.html>.

Cały opis składamy pismem prostym (oczywiście oprócz tytułów), najczęściej 8-punktowym. Interpunkcja i wszelkie wyróżnienia mają ułatwić czytelnikowi zidentyfikowanie właściwej pozycji. Nie ma jednej konwencji użycia znaków interpunkcyjnych, co jest powodem chyba największych problemów i częstych błędów przy sporządzaniu bibliografii. Najważniejsza jest konsekwencja. Przyjmując jedną konwencję musimy się jej trzymać w całym opisie. Między autorem a tytułem stawia się przecinek (najczęściej spotykane) lub dwukropki. Po tytule stawia się przecinek (najczęściej) lub kropki. Między miejscem a rokiem wydania pozostawia się pojedynczy odstęp. Opis dokumentu zawsze kończymy kropką. Np.: A. Schopenhauer, *Erytyka*, Kraków 2007, lub A. Schopenhauer: *Erytyka*, Kraków 2007.

Bibliografię załącznikową umieszczamy po tekście głównym i materiałach uzupełniających (aneksy, przypisy), ale przed materiałami informacyjno-pomocznymi (indeksy, spis treści). Możemy ją również wstawić po poszczególnych rozdziałach pracy. Nadajemy jej tytuł Literatura przedmiotowa lub Bibliografia. /Paulina Mańka/

Odcinek III, w którym dowiadujemy się o liczeniu w bezsenności, położeniu australijskich toalet, najkrótszych streszczeniach książek i najdziwniejszym albumie zdjęć rodzinnych.

Co się liczy, gdy nie można zasnąć?

Prawdopodobnie najlepszym sposobem na bezsenność jest wyjście z łóżka i zmęczenie umysłu matematyką. Jeśli nie studiujesz matematyki, to z matematycznych zadań będzie musiało wystarczyć ci liczenie owiec. A jeśli nie umiesz nawet tego, to wejdź na stronę www.spasmonkey.pwp.blueyonder.co.uk/flash/counting_sheep.html gdzie zobaczysz owcę liczącą za ciebie aż do czterdziestu. Sądzę, że ktoś, kto zrobił tę stronę internetową, poświęcił na to mnóstwo nieprzespianych godzin, po czym wyłączył komputer i, nie słysząc już żadnych gadających owiec, zwyczajnie zasnął.

Którędy do publicznej toalety?

Gdy jesteś turystą w obcym mieście, to bywa, że musisz udać się w ustronne miejsce. Jak je znaleźć? W zasadzie wystarczy zapytać tubylców o najbliższy państwowy urząd lub uczelnię (tam zawsze są darmowe toalety), oczywiście o ile znasz język tubylców. Załóżmy, że udajesz się do Australii, bo to blisko. Załóżmy też, że nie znasz australijskiego (chodzący do góry nogami Australijczyk chyba mają swój język?). Załóżmy wreszcie, że masz dostęp do internetu, o co łatwiej niż o dostęp do toalety publicznej. Jedyne co musisz zrobić, to wejść na stronę www.toiletmap.gov.au, gdzie znajdziesz obszerną mapę toalet publicznych całej Australii z dokładnym opisem kibekła (męski, damski, dostosowany dla inwalidów, otoczony drzewami...). Czego nie robi się dla turystów, prawda?

Jak czytać książki, nie mając na to czasu?

Zyjesz w ciągłym pośpiechu? Wyciszyć szczerów jest sensem twojego życia? A może wycyzajnie jesteś leniwy? Specjalnie dla ciebie powstała strona „Book-a-minute” (Książka w minutę, www.rinkworks.com/bookaminute) o ile znasz angielski. Wybierz książkę, której nigdy nie czytałeś, a chcesz to zrobić w jednej chwili, i czytaj. Minuta wystarczy. Oto przykłady – „Faust” Goethego:

Faust: Jestem symbolem ludzkości. (próbuję się zabić)
Mephistopheles: Jestem diabłem. (czini zło)

Faust: Diabie, zawrzyjmy umowę.

(Czynią to, ale wychodzi ŻŁE.)

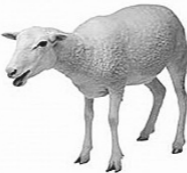
Faust: Do niczego. Diabie, napraw to.

Mephistopheles: Och. Nie mogę. Och. Musisz pójść poszukać tajemniczych podziemnych istot nazywanych „Matkami”, które mają moc pomóc ci. No. To jest to.

(Faust UMIERA i żyje odtań SZCZĘŚLIWIE, bo Mephistopheles był zbyt zajęty podrywaniem PANIENEK.)

KONIEC

Dla fanów tej formy streszczeń dodam, że pod adresem www.rinkworks.com/movieamminute znajduje się strona Movie-a-minute (Film w minutę).



Dziwaczne zdjęcia rodzinne

Jesteś w rodzinnym spotkaniu, gdzie wśród wujków, cioci, kuzynów i babć czujesz się bardziej na luzie. Do tego ktoś, dziwnie się uśmiechając, namawia wszystkich do ustawienia się do zdjęcia. Po pewnym czasie dostajesz odbitkę i... wolisz jej nikomu nie pokazywać. Fotograf miał poczucie humoru zamiast poczucia estetyki i dobrego smaku. Mijają lata. Robiąc generalne porządki, odnajdujesz za szafą to feralne zdjęcie i zanurzasz się we wspomnieniach z czasów, gdy było tak wesoło. Chyba każdy ma takie zdjęcia. Chcesz je zobaczyć? Setki dziwacznych zdjęć rodzinnych znajdziesz na stronie

Awkward Family Photos (<http://awkwardfamilyphotos.com>). Jak doszło do powstania tego prześmieszniejszego albumu, do którego ludzie sami wysyłają swoje najdziwniejsze zdjęcia rodzinne? Jego twórcy piszą tak:

Przyjaciele z dzieciństwa – Mike i Doug rozpoczęli ten blog [album] po tym, jak Mike zobaczył dziwaczne zdjęcia z wakacji zamieszczone na ścianie w domu jego rodziców. Rozumiejąc, że prawdopodobnie jest mnóstwo innych ludzi mających swoje własne dziwaczne zdjęcia rodzinne, ci dwaj przyjaciele zdecydowali się stworzyć przyjazne miejsce, do którego wszyscy mogliby razem przyjść i podzielić się swoimi krępującymi momentami rodzinnymi. Tak więc uruchomiono AwkwardFamilyPhotos.com. Autorzy rozpoczęli od wystania kilku zdjęć z ich własnego dzieciństwa i kilku dostarczonych przez ich przyjaciół i strona szybko wystartowała i stała się internetową sensacją. Teraz notuje miliony odwiedzin dziennie z całego świata.

Tę stronę naprawdę polecam. [Paweł Gluchowski]

Redaktor naczelny: Andrzej Noga
Z-cy red. naczelny: Maria Pogrzebka,
Michał Okajczyk
Redakcja: Magdalena Duli, Magda-
lena Frankliniewicz, Paweł Gluchowski,
Tomasz Lepak, Anna Noga,
Patrycja Trebacz
Współpracownicy: Iwona Kaszka,
Tobiasz Lemasiński, Paulina Makuła,
Anna Pakulicz, Ewelina Parulis,
Paweł Siemich, Michał Świątkowski,
Grzegorz Wielgoszewski, Piotr
Wojtkowski, Maciej Zacharuk,
Dominika Zapotoczna, Monika
Zaremba
Fotografie: Filip Mazurek
Grafiak: Magdalena Duli, Elżbieta
Hejna, Tomasz Lepak
Odkładka: Magdalena Duli
Redaktor wydania: Paweł Gluchowski
Korekta: Paulina Merka, Paulina
Mosiołek, Karolina Rubaszewska,
Grzegorz Wielgoszewski
SMAd i kamery: Aleksandra
Lyczkowska
Kontakt i czytelnikami: Anna
Noga
Redakcja: Paulina Mosiołek
Adres redakcji: Miesiącnik
studentów Politechniki Wodław-
skiej, Zak. Wyb. Węgierskiego 27,
50-370 Wodów, bud. C13, pok.
1.14 bobs B
E-mail: zak_pwm@pwr.wroc.pl

Zabrana redakcji odbywają się
we wtorek o godz. 19 w siedzibie
redakcji.

Redakcja nie ponosi odpowiedzial-
ności za treść ogłoszeń. Zastrzeżo-
nie prawo do skróków i zmian
w materiałach niezamierzonych.
Przesłane materiały niezamieszca-
nych na łamach „Zak” wykraczają za
zpozy redakcji

Nakład: 2 000 egz.
Informacje o dystrybucji w redakcji
znajdują się na stronie internetowej
„Zak”



Deutsche Bundesstiftung Umwelt

STYPENDIA W NIEMCZECH DLA ABSOLWENTÓW WSZYSTKICH KIERUNKÓW STUDIÓW

**zawierających w swoim programie tematykę
ochrony i zarządzania środowiskiem,
ochrony przyrody, zrównoważonego rozwoju
lub edukacji ekologicznej**

Stypendium:

- Staż w firmach, instytucjach badawczych, urzędach, NGOs,
trwający 6 - 12 miesięcy,
- Miesięczne stypendium w wysokości 1060 euro

Wymagania:

- Znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- Dobre wyniki w nauce

Termin zgłoszeń:

- Trzeci kwartał każdego roku

www.dbu.de

www.sds.org.pl

Partner programu:



Program stypendialny DBU jest kontynuacją ogólnopolskiego konkursu na najlepszych absolwentów wyższych uczelni w dziedzinie ochrony środowiska realizowanego w latach 1998-2007 we współpracy z Fundacją im. Nowickiego.

ZAK

**MIESIĘCZNIK STUDENTÓW
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

ISSN 1730-6152
NUMER 6 (181)
CZERWIEC 2010
BOK XJ

